Kalendarzyk podatkowy.

Podatek przemysłowy za I. półr. 1925. Ostatnia rata (1/3 część wymiaru) płatna jest do dnia 31 stycznia 1926 bez odsetek.

Nowe obciążenia przemysłu i handlu.

Od 3 stycznia b. r. mamy nowy ciężar socjalny, mianowicie obowiązek ubezpieczenia na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych, których zarobek miesięczny jest mniejszy niż 500 Zł. Obciążenie to wprowadza Nr. 120 Dz. Ustaw z 3 grudnia 1925 rozszerzający działanie ustawy z 18 lipca 1924 roku o zabezpieczenie na wypadek bezrobocia na pracowników umysłowych.

Obowiązek ten ciąży na przemysłowcach zatrudniających więcej niż 5 pracowników umysłowych.

A więc w samą porę dostajemy nowe obciążenie. Ubezpieczenie od wypadków, ubezpieczenie pensyjne, ubezpieczenie na wypadek bezrobocia, Kasy Chorych, ubezpieczenia te nie wystarczają — brakuje nam jeszcze to jedno ubezpieczenie (nie zna go nikt na świecie prócz Niemiec).

Osiągnęliśmy tu znowu rekord światowy. Boimy się tylko, że niezadługo — wobec wzrastającego bezrobocia o 2000 osób dziennie — nie będzie już nikogo, ktoby był w stanie płacić to wszystko.

Wprowadzenie ryczałtu przy wymiarze podatku przemysłowego dla drobnych przedsiębiorstw.

„Minister Skarbu jest władny do pobierania podatków od drobnych przedsiębiorstw na podstawie przeciętnych norm obrotu, ustalonych dla poszczególnych gałęzi drobnych przedsiębiorstw, bez ustalenia sum obrotu w każdym poszczególnym wypadku, oraz do podziału ryczałtowych kwot podatku pomiędzy poszczególne drobne przedsiębiorstwa.

Podział ryczałtowych kwot ustalają komisje szacunkowe na rok kalendarzowy z góry po zaciągnięciu opinji organizacji i zrzeszeń zawodowych“. Tak postanawia Roz. M. Skarbu z 28-go sierpnia 1925 roku do ustawy z 15-go lipca 1925 roku.

Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że obecnie nastąpi wymiar podatku przemysłowego za drugie półrocze 1925 roku na podstawie ustawy z 15 lipca 1925 r., po raz pierwszy. Okoliczność ta powoduje brak dostatecznego materjału orjentacyjnego dla wydania zarządzeń w sprawie pobierania podatku od drobnych przedsiębiorstw na podstawie przeciętnych norm obrotu.

Z uwagi na powyższe Ministerstwo Skarbu nie wprowadza narazie postanowień wyżej cytowanego Rozporządzenia.

Przywóz do Polski wynosił od stycznia do końca listopada 1925 r., ton 3,254.372 za 1.582,914.000 Zł. W tem samem okresie 1924 r., wynosił przywóz ton 2,169.192 za 1.299.795.000 złotych.

Wywóz w 11 miesiącach roku 1925 wynosił ton 12,333.346 za 1.209,795.000 złotych, w tem samem okresie 1924 roku wynosił wywóz 14,231.727 ton wartości 1.130,288.000 złotych.

Deficyt bilansu handlowego w 11 miesiącach 1924 roku wynosił 169 milj. Zł, za rok 1925 do 1 grudnia deficyt wynosił 373 milj. Zł.

Zgromadzenie Kupców w Oświęcimiu odbędzie się w niedzielę, dnia 17 stycznia br. o godzinie 3 popoł. na którem o „obecnej sytuacji gospodarczej“ referat wygłosi p. Dr. Z. Wasserberg z Krakowa.

Ulgi dla przedsiębiorstw przemysłu gospodnio-szynkarskiego przy nabywaniu świadectw przemysłowych. Ministerstwo Skarbu przedłużyło na rok podatkowy 1926 ważność reskryptu z dnia 31 XII. 1923 L. D. P. O. 2441/III, którym upoważniono Izby Skarbowe do udzielenia pod pewnemi warunkami ulg przedsiębiorstwom gospodnio-szynkarskim przy nabywaniu świadectw przemysłowych (patentów).

Zarazem M. S. poleciło, aby przy rozpatrywaniu wnoszonych w tej sprawie podań brano pod uwagę przedewszystkiem obrót, ustalony przy wymiarze podatku przemysłowego za poprzedzający okres wymiarowy oraz aby **„zagrożenie egzystencji gospodarczej płatnika“** przewidziane w art. 94 ustawy odnoszono wyłącznie do wykonywanego przedsiębiorstwa **a nie do stanu majątkowego** jego właściciela.

Nowe ulgowe paszporty dla kupców i przemysłowców.

Od dnia 31 grudnia wprowadzone zostały paszporty ulgowe na wielokrotny wyjazd za opłatą 150 zł (za wszystkie wyjazdy).

Paszporty te będą wydawane przez władzę administracyjną I. instancji (Starostwo, Dyrekcja Policji) dla osób udających się zagranicę w celach handlowych i przemysłowych. Muszą one jednak przedłożyć zaświadczenie wojewódzkiego wydziału przemysłowego wydane za zgodą delegata władzy skarbowej.

Postanowienia te nazwać musimy pewnym postępem (niestety!) wobec dotychczasowego stanu. Mimo to te paszporty ulgowe kupieckie na wyjazd wielokrotny — wydanie ich zależeć będzie dalej od wydziału wojewódzkiego i delegata władzy skarbowej i od tajnych instrukcyj — są najdroższym na całym świecie.

Lustracje patentu będą po 14 stycznia. Do tego czasu można je wykupić bez opłacenia odsetek zwłoki i bez kary.

Jakie odsetki było wolno pobierać bankom?

I. Do 14 listopada 1924 dowolne (oczywiście nadmierność ich podpadała pod występek lichwy).

II. Od 14 listopada 1924 do 31 grudnia 1924 roku łącznie z prowizjami — 36% rocznie.

III. Od 1 stycznia 1925 — 24% ponadto koszta i prowizję dopuszczalną.

Rozpacz.

Rząd niemiecki w uwzględnieniu ciężkiego położenia podatników zniżył w październiku odsetki zwłoki na ³/₄% miesięcznie — u nas chce podwyższyć stawkę odsetkową ponad 4% miesięcznie. Dwa światy, dwa systemy. Ostatnia uchwała Sejmu wypowiadająca się za dopuszczalnością podwyższenia odsetek zwłoki przy podatkach ponad 4% — jest faktem tak smutnym, że rozpacz wprost ogarnia nas wszystkich — nad ograniczeniem i analfabetyzmem naszych wybrańców (kwiat narodu). Że rząd nasz z tym projektem przyszedł — to nas nie dziwi znając jego kompletną nieświadomość w sprawach gospodarczych; widzimy i niestety czujemy brak zupełnej orjentacji sfer rządowych w sprawach gospodarczych od lat, wiemy że u nas sprawy gospodarcze nie załatwia się gospodarczo, lecz policyjnie i szerzeniem postrachu. Podatnik, który nie płaci — to w pojęciu kierujących sfer gospodarczych człowiek, który opływa w pieniądze — tylko jakoś ze złej woli nie płaci podatków mimo, że kosztuje go to 4% na miesiąc i 5% egzekutnego. Że tych zaległości mamy obecnie 420 milj. Zł. to dowodzi, że ta zła wola jest powszechna, że wszystkim dobrze się powodzi, że tylko nie chcą tych małych podatków jakiemi są obciążeni płacić. Dlatego karze się ich, i każe płacić 8%, 10% lub może więcej odsetek zwłoki miesięcznie!

Smutne to zaprawdę, bardzo smutne, nie sam fakt może tak bardzo jak to, że dotąd jeszcze nasze sfery gospodarcze i nawet większość powolnego im sejmu nie znając groźby położenia — kompromitują siebie i co gorzej jeszcze nas wszystkich wobec wszystkich — tego rodzaju ustawami.

Zamiast żeby w czasie największego kryzysu jaki przeżywamy — ulżyć płatnikom, umożliwić im spłaty podatkowe — które są nadmierne i które zawiniły obecne położenie (zamiast 1 miljarda co płacić jesteśmy w stanie, płacimy 2 miljardy) to podwyższa się jeszcze kary za to, że ich punktualnie nie płacą.

Znamy zresztą te azjatyckie metody. Pamiętamy, że p. Grabski groził, że użyje wojska do ściągania podatku majątkowego, że groził przystąpieniem rządu jako spólnika do wielkich przedsiębiorstw z udziałem zaległości podatku majątkowego. Skończyło się na groźbach. Obecnie grożą nam dalej.

Groźby są dowodem bezsilności, powtarzane często nie robią wrażenia. Zachodzi to i teraz z tem jednak, że samo rzucenie jej wykazuje, że nasze sfery gospodarczo-rządowe nie tylko niczego się nie nauczyły ale nie są nawet w stanie niczego pojąć. Czy tak trudno pojąć i zrozumieć, że jeżeli zaległości podatkowe wynoszą 420 milj. Zł, same odsetki od nich miesięcznie 16 milj. Zł, które jeszcze ciągle rosną, samo egzekutne 21 milj. Zł — to może przyczyna tego leży w tem, że tego nikt nie może płacić (wynosi to więcej jak cały obieg banknotów w Polsce). Większość sejmu, która podatków nie płaci, tego nie rozumie — rozumie jednak uchwalić kary na innych za to, że nie płacą.

Do czego ten system doprowadzi boimy się nawet pomyśleć.

Kryzys w Polsce.

(Opinja angielska).

The Economist, organ reprezentujący sfery finansowe angielskie zamieścił w numerze z 19 grudnia ub. r. artykuł o kryzysie gospodarczym w Polsce. Artykuł ten ze względu na znaczenie czasopisma zamieszczamy poniżej:

Złoty polski uległ znowu znacznej depresji.

Kurs dolara wyrażony w złotych, który w pierwszej połowie listopada nie przekraczał 6 złotych wzrósł z początkiem grudnia do 12 złotych. Po dzikich wahaniach kurs ten ustalił się w połowie grudnia — na poziomie 10. Jakie przyczyny takiej deprecjacji, która w porównaniu z parytetem wynosi 80 proc.? Bezpośredniej przyczyny należy szukać w sytuacji Banku Polskiego, który nie posiada dostatecznego zapasu obcych walut, aby zahamować spekulatywne dążenia rynku pieniężnego. W dniu 30 listopada zapas walut Banku Polskiego wynosił 59 miljonów złotych wobec zobowiązań walutowych wynoszących przeszło 76 miljonów. Nadwyżka zobowiązań w obcych walutach nad aktywami wynosi 16 miljonów złotych.

Wobec tego podstawą pokrycia banknotów jest tylko złoto, którego bank posiada za 132·7 miljonów złotych, z czego 51·5 miljona zdeponowanych jest zagranicą. Z początkiem roku 1925 rezerwa walut wynosiła na czysto 400 miljonów złotych tak, że w przeciągu 11 miesięcy rezerwa ta obniżyła się o 266 miljonów. Ponieważ w tym samym czasie zapas złota wzrósł o 16 miljonów, ubytek w całej rezerwie banku może być określony na 250 miljonów. Do tego należy jeszcze dodać kwotę 125 miljonów, które wpłynęły w przeciągu roku z pożyczki amerykańskiej. Przyczyna dla której Bank Polski stracił tak znaczną część swoich rezerw, jest bardzo prosta. Od stycznia do października nadwyżka przywozu (1497 miljonów złotych.) nad wywozem (1.054 miljonów) wynosiła 440 miljonów. Ponieważ wywóz niewidzialny Polski jest stosunkowo mały, przeto niekorzystny bilans handlowy spowodować musiał ubytek obcych walut. Nadwyżka przywozu nad wywozem jest naturalnym rezultatem wysokiego poziomu cen. Przy wzrastających cenach wewnątrz kraju, a przy sztucznie stabilizowanym kursie dolara, było rzeczą korzystną dla Polski kupować tanie towary zagraniczne, podczas gdy sprzedaż własnych produktów napotykała na trudności. Spadek waluty w lipcu był koniecznem wyrównaniem zagranicznego kursu waluty wobec deprecjacji wewnętrznej.

Stajemy tu wobec nowego problemu: Dlaczego jest poziom cen w Polsce taki wysoki? Przyzwyczajeni do szukania przyczyny wzrostu cen w inflacji pieniądza, skłonni jesteśmy szukać tej przyczyny w nadmiernie liberalnej polityce kredytowej banku emisyjnego. Przeglądnięcie jednak wykazów Banku Polskiego wykazuje jak błędnem byłoby tego rodzaju tłómaczenie.

Obieg banknotów, który z początkiem kwietnia wynosił 563 miljonów, spadł w dniu 30 listopada do 361 miljonów. W rzeczywistości miała przecież miejsce w tym okresie inflacja pieniądza, źródłem jej jednak nie był Bank Polski, lecz Skarb Państwa. Ilość monety zdawkowej i biletów skarbowych przekracza 400 miljonów. Obieg pieniędzy pomocniczych jest większy niż cała emisja biletów bankowych. Ta okoliczność jasno świadczy o tem, że rząd za swobodnie wykonywał swoje funkcje w zakresie pieniężnym. Ta nadmierna emisja

biletów i monet zdawkowych przyczyniła się do wzrostu cen, stwarzając tendencję inflacyjną.

Byłoby jednak błędem uważać tą ostatnią okoliczność za dostateczne wyjaśnienie ujemnego bilansu handlowego. Nieroztropna polityka rządu, który pokrywał deficyty budżetowe uciekaniem się do prasy drukarskiej. zaznaczyła jedynie dobitniej tendencję, której przyczyny leżą dużo głębiej. Jeżeli przeglądniemy statystykę handlu zagranicznego, krajów, które dokonywały eksperymentu stabilizacji w podobnych jak Polska warunkach, przekonamy się, że we wszystkich tych krajach przywóz znacznie przewyższa wywóz. W Austrji n. p. ta nadwyżka przywozu nad wywozem wynosiła w roku 1922, 652 miljonów złotych koron, w roku 1923 798 miljonów, a w roku 1924 1.026 miljonów. Dopiero w roku 1925 sytuacja zaczęła się poprawiać. Dwa pierwsze lata stabilizacji odznaczały się wzrastającym deficytem bilansu handlowego. Położenie Austrji było wprawdzie wyjątkowe, ale badanie statystyki handlu zagranicznego Węgier i Niemiec okazuje, że i w tych krajach tendencja handlu zagranicznego była podobną wskazują na to poniższe cyfry dla Węgier (w miljonach koron złotych):

	Przywóz	Wywóz	Nadwyżka przywozu
1923	423	338	85
1924	703	575	128

W ciągu roku bieżącego poprawiła się sytuacja także na Węgrzech. W Niemczech przywóz przewyższał wywóz w r. 1923 o 2·3 miljonów złotych marek, w roku 1924 o 2.584 miljonów, a w pierwszych 8 miesiącach roku bież o 3.184 miljonw. Na podstawie cyfr tych możemy dojść do ogólnej konkluzji tej treści, że w państwach, których pieniądz papierowy uległ takiej deprecjacji. jaka miała miejsce w Austrji, Niemczech, Węgrzech i Polsce powrót do waluty stabilizowanej powoduje głębokie zaburzenia w handlu zagranicznym. Przywóz rośnie szybciej niż wywóz i wskutek tego bilans handlowy kształtuje się niekorzystnie.

Tą ogólną tendencję można łatwo wytłómaczyć. Konjunktura w okresie inflacji jest sztuczna. Przemysł konkuruje skutecznie na rynkach zagranicznych nie z powodu swej technicznej wyższości, lecz jedynie z powodu spadającej waluty, która z jednej strony popiera eksport, a równocześnie działa jako barjera przeciw importowi. Stabilizacja waluty pozbawia produkcję krajową tych sztucznie stworzonych korzyści. Teraz dopiero okazują się wszystkie złe skutki inflacji (w pierwszym rzędzie zniszczenie kapitału obrotowego) i kraj zmuszony jest wkroczyć na ciężką drogę gospodarczej odbudowy. Ujemny bilans handlowy jest tylko jednym z objawów tego procesu. Rosnący deficyt polskiego bilansu handlowego od chwili stabilizacji marki i wprowadzenia złotego w r. 1924 był koniecznym rezultatem długich lat inflacji. Uniknięcie tego objawu było niepodobieństwem.

W Niemczech, w Austrji i na Węgrzech niekorzystny bilans handlowy nie sprowadził tych samych katastrofalnych następstw co w Polsce jedynie z tego powodu, że kraje te były zasilane kapitałem zagranicznym co pozwoliło im zatkać dziury spowodowane nadwyżką przywozu. Komitet Dawesa badając z początkiem tego roku warunki ekonomiczne Niemiec, określił sytuację Niemiec jako niestałą równowagę. Napływ obcych kapitałów dał marce niemieckiej bardziej stałą podstawę. Bez tego napływu marka niemiecka podzieliłaby los złotego.

Przy badaniu obecnych ekonomicznych i finansowych trudności Polski należy pamiętać o tem, że obecne przesilenie nie jest jedynie kryzysem walutowym.

Sytuacja jest skomplikowana przez ciężki kryzys handlowy. Ubytek obcych walut zmusił Bank Polski do restrykcji kredytów. Wyciągnięcie depozytów z innych banków zniszczyło zupełnie mechanizm kredytowy. Czyż nie jest jasnem, że w takich warunkach nawet najsolidniejszym przedsiębiorstwom przemysłowym i handlowym grozi ruina?

Jakie są zasady zdrowej polityki bankowej, które stosować należy w takiej sytuacji? Czy odpowiedniem lekarstwem jest restrykcja kredytów, czy też przeciwnie liberalna polityka kredytowa? Na pytania te chciałbym odpowiedzieć zacytowaniem zdania napisanego blisko 70 lat temu, kiedy to dyskusja nad stylizacją Aktu Peel'a zbogaciła literaturę ekonomiczną analizą naczelnych zasad polityki kredytowej, która nawet i dzisiaj nie straciła swojego znaczenia. Mill w swoich „Principles" powiada co następuje: „Wielkie rozszerzenie kredytu jakkolwiek nadzwyczaj niebezpieczne w chwili gdy kredyt znajduje się w stadjum inflacyjnem.... staje się jednak wielce zbawieniem, gdy nadeszła katastrofa (collapse) i gdy zamiast nadmiaru kredytu jest jego brak. Wtedy wzrastające zaliczki udzielane przez bankierów zamiast być tylko dodatkiem do istniejącej sumy obrotowej służą do stworzenia nowego kredytu, który został nagle zniszczony". Co się musi stać, jeżeli w takiej chwili paniki bank emiysyjny ogranicza swoje czynności kredytowe? Na to najlepszą odpowiedź daje jeden z klasycznych teoretyków polityki bankowej. W r. 1873 pisze Bagehot w dziele swoim p. t. „Lombard Street": Błędnem jest mniemanie, że Bank Angielski może wstrzymać dyskont w chwili paniki i w ten sposób zatrzymać u siebie pieniądze. Oczywiście, że bank może wstrzymać dyskont zupełnie wedle woli.

Jeżeli jednak uczyni to nie otrzyma więcej żadnych świeżych pieniędzy. Portfel wekslowy banku będzie z dnia na dzień coraz bardziej napełniał się wekslami z napisem „zwrócone niezapłacone". Prawdziwość przepowiedni Bagehot'a wykazuje się obecnie w Polsce. Stało się tutaj dokładnie, to co autor „Lombard Street" uważał za logiczną konsekwencję restrykcji kredytów przez bank centralny w momencie paniki.

Trudność obecnej sytuacji polega na niezdolności Banku Polskiego zastosowania takiej polityki kredytowej, która jedynie mogłaby poruszyć znowu tryby życia ekonomicznego. Posiadając tak mały zapas obcych walut, Bank Polski nie może zwiększyć kredytów, z powodu obawy, że nowe banknoty rzucone będą na rynek pieniężny i spowodują dalszy spadek złotego.

W ten sposób Bank Polski znajduje się w dylemmacie: przez odnawianie kredytów bank uniemożliwia rozwiązania obecnego kryzysu, a zwiększając kredyty ryzykuje powiększenie trudności walutowych. **Byłoby błędnem sądzić, że poprawa bilansu handlowego umożliwi bankowi przezwyciężenie jego trudności.**

W obecnych warunkach waluty **uzyskiwane przy eksporcie są tezaurowane,** a nie zwiększają rezerwy bankowej. **Mała jest więc nadzieja, aby Polska odzyskała zdrowie finansowe przez normalny proces ewolucyjny.**

Obecny rząd polski jest jednak w tym kierunku bardziej optymistyczny. Obecny premjer p. Skrzyński powiada: „Musimy nasz dom doprowadzić do porządku.

Osiągnąwszy to zadanie, Polska w przeciągu 6 miesięcy z łatwością otrzyma pożyczkę. Pierwszym koniecznym krokiem dla osiągnięcia zaufania Europy jest zmniejszenie budżetu z 1800 miljonów złotych na 1400 miljonów". Obawiam się, że ta polityka nie da oczekiwanych rezultatów. Oczywiście, że muszą być czynione wszelkie wysiłki, aby zmniejszyć wydatki stosownie do zmniejszonych dochodów.

Byłoby jednak błędem zapomnieć przy tych chwalebnych usiłowaniach, że komitet Dawes'a stwierdził wzajemną zależność procesu stabilizacji waluty z procesem wyrównania budżetu. Usiłowania zredukowania i zbalansowania budżetu mają jedynie małe widoki powodzenia jak długo złoty zdeprecjonowany jest około 50 proc. i jak długo nie ma pewności, że dalszy spadek nie nastąpi.

Polska walczyła przez ostatnie dwa lata o zdrowe podstawy swej waluty bez uciekania się do pomocy zagranicznej. Jakkolwiek usiłowania te zakończyły się klęską, to jednak nie należy zapomnieć o wysiłku całego społeczeństwa. Reformę Grabskiego należy podobnie jak reformę finansową Hegedüsa na Węgrzech zaliczyć do kategorji **środków heroicznych.** Niestety jednak nieszczęść ekonomicznych nie można leczyć jedynie heroizmem. Heroizm musi być oparty na zdrowych podstawach. Obecnie jest tylko jedno lekarstwo, które ma widoki pomyślnego rezultatu t. j. międzynarodowy plan sanacyjny, podobny do tego, który zastosowano w Niemczech, Austrji i Węgrzech. Im prędzej ci, którzy są odpowiedzialni za los Polski i Europy zrozumieją, że jedynie wspólna akcja wszystkich może ocalić Polskę przed niebezpieczeństwami drugiej inflacji, tem szybszym i łatwiejszym będzie powrót do normalnych warunków.

Kwiatki samorządowe.

Nazwaliśmy system naszych podatków komunalnych, dających gminom prawo nieograniczonego nakładania podatków — danie miecza w ręce szalonego. Przytoczymy jeden wypadek systemu — wprost niewiarygodny z dawnego Królestwa Polskiego (miejscowość oddalona tylko o 10 km. od Krakowa).

Otóż p. Starosta postanowił wybudować kolej, łączącą parę wsi w jego powiecie — długości 60 km. Sejmik powiatowy usłuchał naturalnie rozkazu p. Starosty, obłożył podatkami na ten cel wszystkich posiadaczy gruntów a to po 10 Zł od morga i zaczął odrazu we własnym zakresie budować kolej.

O tem, że wybudowanie kolei wymaga koncesji Ministerstwa, przedłożenia planów i co najważniejsze wywłaszczenia właścicieli gruntów — p. Starosta nie wiedział. Kolej wybudowano i wydano parę miljonów. Obecnie kolej ta nie jest w ruchu, bo nie było już ktoby dokładał do utrzymania jej w ruchu, a tory zarosłe trawą.

Oczywiście właściciele gruntów, na których bez wywłaszczenia, wybudowano kolej mogą żądać teraz usunięcia torów i ruch kolejowy!

Pan Starosta — nie wie zapewne do dziś dnia o tem, że to wszystko, jest nieważne i bezprawnie ściąga i egzekwuje zapewne podatki po 10 Zł od morga gruntu i wyobraża sobie zapewne, że buduje kolej na Saharze lub Mandżurji na niczyich gruntach.

Charakteryzuje to tylko nasz system podatków komunalnych, brak wszelkiej kontroli władz wyższych i ruinę płatników, zdanych na łaskę i niełaskę samorządów, które ani za 100 lat nie dorosną do spełnienia tych funkcyj, które na nich ustawa nakłada.

A teraz drugi kwiatek:

W jednej z wsi (Proszowice), która należy do powiatu tego sławetnego Starosty założono „Szkołę handlową". Rozmieszczono ją w 4-ch chałupach — w braku odpowiedniego gmachu — liczy ona 8 nauczycielek, a 16 uczniów. Opłaty na to ściąga się od uczniów szkoły i mieszkańców mieściny. W ten sposób dba ten sławetny samorząd o oświatę.

„Kupcowi" w Poznaniu w Roku Jubileuszowym.

„Kupiec" pismo zawodowe w Poznaniu obchodzi w bieżącym roku 20-to lecie swego wydawnictwa.

Pismo to zapoczątkowane wśród najcięższych dla Polski stosunków politycznych, bo nieszczęsnej pamięci w zaborze pruskim, w czasie gdy kupiec polski jak zresztą każdy Polak uważany był za mniej wartościowego obywatela, gdy język polski z całą znaną pruską bezwzględnością z życia publicznego był rugowany, gdy wszelkie poczynania zrzeszenia się i przyznawania się do kupiectwa polskiego brutalnie prześladowano przetrzymawszy te udręki, z chwilą odrodzenia się Polski nie ustawało w swej pracy. Przesyłamy nasze szczere życzenia by ono i nadal z pożytkiem dla kupiectwa polskiego pomyślnie się rozwijało.

Niechaj „Kupiec" pomny wszystkich doznanych wrześladowań przyczynia się do utrwalenia rozwoju kupiectwa polskiego nie dzielonego dla politycznych względów na mniej lub więcej wartościowych obywateli, tembardziej że i u nas bezrozum i zła wola skojarzyły się przeciw kupiectwu siejąc wśród nas nienawiść.

Niechaj więc „Kupcowi" danem będzie walczyć długie lata skutecznie o równe i pełne prawa dla całego kupiectwa w Polsce, które obecnie niestety przechodzi bardzo ciężki kryzys gospodarczy. Na wspólnym froncie obrony całego kupiectwa polskiego zawsze chętnie staniemy.

Rząd przeciw projektom fiskalnym i lichwiarskim naszych samorządów.

Orgje podatkowe samorządów wzbudziły już nawet zainteresowanie u sfer rządowych — nie dlatego może, jakoby odkryły one swe serce dla płatników, ale dlatego, że samorządy tak skutecznie konkurują we fiskaliźmie z rządem, że dla rządu mało już pozostaje do ściągania.

Dlatego rząd przed rokiem wydał rozporządzenie, że samorządy winny płatność podatków i opłat dostosowywać do tego by one nie zbiegały się z terminami zapłaty podatków państwowych. Naturalnie samorządy na to nie zwracały najmniejszej uwagi i właśnie wszystkie płatności opłat samorządowych przypadają na czas płatności podatków państwowych. Obecnie występuje znowu Minist. Spraw Wewnętrznych przeciw samorządom za to, że nie udzielają one ulg w opłacie odsetek zwłoki przy zaległościach

podatkowych. Przyznać tu musimy, że władze skarbowe dość liberalnie postępują przy ulgowych odsetkach przy odroczeniach płacą (1% zamiast 4 %) natomiast nie słyszeliśmy nigdy o tem by gminy udzielały tego rodzaju ulgi. Oto komunikat Ministra Spraw Wewn. do samorządu.

Terminy podatkowe.

Min. spraw wewnętrznych wyjaśniło, że przy poborze przez związki komunalne odsetek i kar za zwłokę oraz kosztów egzekucyjnych mają zastosowanie przepisy ustawy z d. 31 lipca 1924 r. W ostatnich czasach do min. spraw wewn. wpływają **zażalenia na zbyt rygorystyczne stosowanie przez związki komunalne przepisów tej ustawy,** w szczególności zaś na to, że zarządy związków komunalnych przy poborze kar za zwłokę w płaceniu danin komunalnych **nie zawsze liczą się z tem, czy płatnicy tych danin mieli w rzeczywistości możność uiszczenia ich w terminie przepisanym,**

W okólniku do pp. wojewodów minist. podkreśla konieczność oględnego postępowania przy przymusowem ściąganiu danin komunalnych. Zwraca przy tem uwagę na art. 3 i 4 ustawy z d. 31 lipca 1924 r., które dają możność zarządom związków komunalnych **pobierania mniejszych kar za zwłokę.**

Ze swej strony minist. zaznacza, że uznaje za konieczne, aby zarządy związków komunalnych odpowiednio **obniżyły wysokość kar za zwłokę w stosunku do tych płatników, którzy korzystali z odroczenia podatków państwowych,** zwłaszcza zaś gruntowych z tytułu klęski nieurodzaju i aby obniżone kary za zwłokę w płaceniu podatków komunalnych zastosowane były do tego czasu, na który płatnicy uzyskali odroczenie wspomnianych podatków państwowych. Nadto zarządy związków komunalnych winny obniżać wysokość kar za zwłokę na podstawie uzasadnionych podań płatników. Minist. uznaje za wskazane, aby przy poborze zaległych danin zarządy związków komunalnych obniżały kary za zwłokę, gdy na wezwanie zarządu związku komunalnego zaległości uiszczone będą przez płatników w pewnym terminie, ściśle oznaczonym przez ten zarząd.

Uwidocznienie cen.

W sprawie uwidocznienia cen wydał Magistrat miasta Krakowa w dniu 10 lipca 1923 r. $\frac{\text{L. 4877/23}}{\text{III. b.}}$ następujące obwieszczenie:

Spis artykułów powszedniego użytku, podlegających ujawnieniu cen.

A) **Ziemiopłody i ich przetwory:** 1) żyto, 2) pszenica, 3) jęczmień, 4) owies, 5) mąka żytnia i pszenna, 6) pieczywo (wszelkie), 7) kasze (wszelkie) itd.

B) **Jarzyny:** 1) ziemniaki, 2) kapusta, 3) buraki, 4) groch, 5) fasola, 6) kalafior, 7) brukiew, 8) szparagi, 9) szpinak itd.

C) **Nabiał i jaja:** 1) masło, 2) mleko (wszelkie), zbierane, niezbierane, kwaśne, sterelizowane, skondensowane, 3) śmietana, 4) śmietanka, 5) sery krajowe, 6) jaja.

D) **Ryby:** Ryby żywe, ryby śnięte, ryby wędzone.

E) **Potrawy i napoje:** w restauracjach, z wyjątkiem win i wódek.

F) **Owoce:** Krajowe, suszone, cytryny.

G) **Mięso:** wędliny, drób i tłuszcze jadalne. Bydło żywa waga, nierogacizna. mięso, wędliny, drób, słonina, smalec, łój jadalny, tłuszcze roślinne.

H) **Artykuły kolonialne i inne:** 1) herbata, 2) kawa, 3) kakao, 4) ryż, 5) cukier, 6) cykorja, 7) marmolada, 8) powidła, 9) sól, 10) ocet, 11) oliwa, 12 śledzie, 13) zapałki, 14) drożdże, 15) pieprz, 16) proszki do pieczywa, 17) miód, 18) grzyby, 19) oleje jadalne.

I) **Artykuły odzieżowe i galanteryjne:** 1) materjały wełniane, 2) materjały bawełniane, 3) półwełniane, 4) odzież (gotowe ubrania), 5) bielizna, 6) wyroby trykotowe, wełniane i bawełniane, 7) kapelusze i czapki, 8) obuwie, 9) galanterja, nie opłacająca podatku od zbytku.

K) **Artykuły opałowe:** 1) węgiel, 2) koks, 3) drzewo, 4) torf, 5) brykiety.

L) **Artykuły oświetleniowe:** 1) nafta, 2) spirytus, 3) świece, 4) elektryczność, 5) gaz, 6) artykuły do instalacji elektryczności i gazu.

M) **Pasza:** 1) siano, 2) słoma, 3) owies, 4) otręby, 5) makucha (pasza treściwa).

N) **Artykuły budowlane:** 1) cegła, 2) wapno, 3) cement, 4) drzewo, 5) żelazo do budowy, 6) gwoździe, 7) szkło do szyb.

O) **Artykuły gospodarstwa domowego:** 1) naczynia żelazne, 2) emaljowane, 3) blaszane, 4) gliniane, 5) szklanki, 6) fajans, 7) porcelana gładka niemalowana, 8) łyżki, noże, widelce (z wyjątkiem srebrnych i złotych), 9) łańcuchy, 10) sznur, 11) nici, 12) pasta do obuwia. 13) mydło do prania, 14) szczotki, 15) pasta do podłóg, 16) soda.

P) **Skóry:** 1) skóry niewyprawione, 2) wyprawione.

R) **Przybory szkolne i materjały piśmienne:** 1) papier, 2) pióra, 3) ołówki, 4) gumy, 5) atrament, 6) bibułka, 7) kajety itd.

S) **Artykuły apteczne:** 1) środki opatrunkowe, 2) desynfekcyjne, 3) bandaże, gaza, wata.

Najzbędniejsze artykuły codziennej hygjeny jak: 4) szczoteczki, 5) proszki i pasty do zębów, 6) terpentyna, 7) benzyna, 8) wosk itd.

W razie niemożności podania jednolitej ceny można przy artykułach odzieżowych, galanteryjnych, gospodarstwa domowego, przyborach szkolnych i materjałach piśmiennych podawać od — do.

W jatkach mięsnych należy wywieszać cenniki z wyszczególnieniem gatunków mięsa. W oknach wystawowych jatek, cen można nieuwidaczniać.

Na straganach mają być umieszczone cenniki z firmą i adresem właściciela, zawierające spis artykułów, posiadanych na straganie.

Na poszczególnych artykułach na straganach ceny mogą być nie umieszczone.

Zwraca się uwagę, że ceny ujawnione na przedmiotach powszedniego użytku, muszą być zgodne z cenami istotnie pobieranemi (par. 3 rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 20 lutego 1923 r. Dz. U. R. P. Nr. 22 poz. 139.).

Ruch przedświąteczny.

W porównaniu z tamtegorocznym ruchem, tegoroczny, przedświąteczny był o wiele większy i okazalszy.

Drzwi magazynów nie zamykały się prawie od wchodzących i wychodzących — egzekutorów podatkowych.

Ulicami przeciągały przedświąteczne tłumy bezrobotnych.

Artykuły spożywcze, zagraniczne, specjalnie świąteczne, jak: chleb, kartofle, sól, węgiel i śledzie, szły, naturalnie wobec zwyżki dolara, stale w górę, mimoto były mało poszukiwane.

Największym popytem na wyprzedażach gwiazdkowych cieszyły się wszędzie blankiety wekslowe.

Z zabawek, nabywanych masami dla naszych „milusińskich", najmodniejszą była zabawka amerykańska „Dolar skaczący w górę".

W zakładach pogrzebowych z powodu obliczania cen drewnianych trumien w dolarach, ruch przedświąteczny był nieco ospały, choć właściciele nie tracą nadziei na ożywienie frekwencji, w razie wybuchu tyfusu głodowego.

Ruch gwiazdkowy w dziedzinie konfekcji męskiej i damskiej wrzał w całej pełni na tandecie, gdzie tłumy publiczności sprzedawały ostatnią garderobę po cenach zniżkowych, a nawet z powodu ostatnich wahań dolara i na raty.

W zakresie kosztowniejszych podarków świątecznych okazało się niezwykle wielkie zapotrzebowanie w masowych zakupach postronków, brzytew, ługu i esencji octowej. Natomiast arszenik i strychnina — jako przez apteki obliczane po przyszłym kursie dolara — mniej na święta poszukiwane.

Najsilniejszy ruch okazał się w sklepach otaczających Rynek Główny, gdzie z nadmiernego tłoku popękały wystawowe szyby.

Ponadto panował ogromny ścisk przed Kasą oszczędności, gdzie tłumy masowo zastawiały ruchomości.

Nie jest więc jeszcze tak źle — jak biadają pesymiści.

Oby tylko za rok nie było — gorzej...

Nowe formularze wekslowe.

W najbliższym czasie obowiązywać będą nowe formularze wekslowe z następującymi zmianami tekstów dotychczasowego.

Zamiast: „Dnia.... zapłacę za ten weksel" obowiązywać będzie: „Dnia.... zaprotestuję ten weksel".

Zmiana ta spotka się z ogólnem uznaniem zainteresowanych, jako odpowiadająca życiu i obecnym stosunkom — zwłaszcza, że w tym wypadku zaoszczędzi się kosztów rejenta. Gdyby jednak niespodziewanie zdarzyło się, że weksel taki zostałby przez omyłkę zapłacony — to okoliczność ta, jako wyjątkowa i nieprawdopodobna musiałaby być notarjalnie poświadczona.

Najbliższy Nr. „Prz. Kup." ukaże się 18 stycznia.

Wtorek 19 stycznia odbędzie się w Białej Zgromadzenie Kupbów o godzinie 7 i pół wieczór.

LEOPOLD FROMOWICZ.

Złoty Tydzień.

We wszystkich kulturalnych państwach na Zachodzie znajduje handel u czynników ustawodawczych właściwe zrozumienie i otaczany bywa pieczołowitością. Wyrazem tej pieczołowitości o dobro handlu są zarządzenia odnośnych władz w celu spotęgowania targów ostatniego tygodnia przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy.

Tydzień przedświąteczny, popularnie „Złotym Tygodniem" zwany, ma dla kupiectwa wysoką doniosłość — szczególnie targi w „Złotym Tygodniu" przed świętami Bożego Narodzenia bywają znacznem uzupełnieniem utargów całorocznych i nie rzadko taki „Złoty Tydzień" rozstrzyga o dalszem istnieniu danego przedsiębiorstwa.

To też państwa, którym na dobru handlu zależy, starają się, by targi przedświąteczne wypadły jaknajpomyślniej, wiedząc, że od tych targów rozwój handlu i przemysłu zależy. Dla „Tygodnia Złotego" wprowadza się nadprogramowy bieg pociągów, umożliwiający przybycie prowincji do większych miast, dla miejscowości graniczących z ościennemi państwami, wstrzymuje się przymus paszportowy, opłata za przewóz towarów koleją i pocztą doznaje znacznej zniczki. Niedziela „Złotego Tygodnia" wynajętą jest z pod spoczynku niedzielnego i przez cały dzień niedzielny sklepy do późnej nocy, na równi z innymi dniami „Złotego Tygodnia" pozostają otwarte. W wielu państwach nadzwyczajne prawa „Złotego Tygodnia" rozszerza się przed świętami Bożego Narodzenia" na wszystkie dni i niedziele począwszy już od 1-go grudnia u. r.

A u nas — pożal się Boże! O jakiejkolwiek inicjatywie ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu dla wprowadzenia ulg, wzorowanych na zagranicy, nic nie słyszeliśmy, ale zato przypomniano sobie o istnieniu wojennej ustawy przeciw lichwie towarowej i — w tygodniach przedświątecznych — puszczono w ruch cały aparat urzędu walki z lichwą, datującej z ery nieszczęsnej marki polskiej.

Kupcy, którzy oczekiwali w tygodniach przedświątecznych liczniejszej frekwencji kupujących, spotkali się z większą „frekwencją" rewizyj, dokonywanych przez organa policyjne po sklepach i kupcy zmuszeni byli ślęczeć nad kaligrafowaniem cenników i zaopatrywaniem wszystkich artykułów w karteczki z cenami w tygodniach przedświątecznych, gdy energję wytężyć należało w kierunku zbytu towarów. Posypały się różne doniesienia na kupców, a pewna część prasy, żerująca na senzacjach, była znów w swoim żywiole i odżyły na nowo wszystkie odmiany słowa „lichwiarz".

Nic też dziwnego, że takie zapoczątkowanie tygodnia przedświątecznego nie rokowało powodzenia, a jeśli się zważy, że stoimy pod wpływem znacznego obniżenia się wartości złotego i zastraszającego wprost braku gotówki, to zupełnie jest zrozumiałem, że kupiectwo polskie miało nie „złote" tygodnie, ale tygodnie prawdziwej udręki.

Ostatnie 3 dni przedświąteczne przyniosły nieco ruchu w handlu — przeważnie gromadziła się tylko ludność przed wystawami sklepowemi. Sprzedaż — we wszyst-

kich niemal branżach — ograniczała się do artykułów najpierwszej potrzeby, wykwintniejszych rzeczy z powodu braku pieniędzy nie kupowano.

To też obroty ostatniego „Złotego Tygodnia“ były bardzo minimalne i nie stały w żadnym stosunku do obrotów „Złotego Tygodnia“ ostatnich lat.

I mimowoli kupiectwu polskiemu, przy smutnych refleksjach z ostatniego „Złotego Tygodnia“ nasunąć się musi pytanie: „Dlaczego Ministerstwo dla Przemysłu i Handlu, przeznaczone dla opieki handlu, tak mało handlem naszym się opiekuje?“ (Przyp. Red.: ono wogóle handlem się nie zajmuje). Wszak kupcowi polskiemu należy się przynajmniej taka sama opieka, jak każdemu innemu pełnowartościowemu obywatelowi państwa. Dlaczego Ministerstwo dla Przemysłu i Handlu nie wystąpiło, na wzór zagranicy, z ustawą regulującą raz na zawsze targi przedświąteczne? Dlaczego nasze organizacje kupieckie dla wyżebrania pozwolenia 2 godz. dłuższego otwarcia sklepów dla ostatnich 3 dni przedświątecznych kołatać musiały w ministerstwie pracy i opieki społecznej, uzyskując to pozwolenie niemal-że w ostatniej chwili tak, że kupiectwo polskie do ostatnich dni przed świętami nie miało pewności, że tą drobną ulgę otrzyma?

Ministerstwo dla przemysłu i handlu winno sobie uprzytomnić, że dla ratowania katastrofalnemi stosunkami gospodarczemi, skołatanego kupiectwa wybiła ostatnia godzina — że wkrótce szeregi bezrobotnych wzmożą się przez bezczynnych kupców i przemysłowców.

Jest zatem najwyższy czas, by uregulowano zawczasu sprawy sprzedaży przedświątecznych, by kupiectwo nie było zmuszone w ostatnich dniach kołatać o ulgi dla przedświątecznych sprzedaży, przyczem wskazanem by było, aby przynajmniej przez jedną niedzielę przedświąteczną sklepy przez cały dzień były otwarte, a nie jak dotąd, przez parę tylko godzin.

Aby uzgodnić życzenia całego kupiectwa polskiego wskazanem by było zwołanie w tym względzie ankiety odnośnie zainteresowanych czynników gospodarczych.

Kilka cyfr dla zrozumienia przyczyn naszej sytuacji.

986.457

Według statystyki urzędowej osób pobierających pensje od skarbu mamy 986.457 czyli niemal miljon.

Jakież to rodzaje osób?

Osób biorących emerytury lub zaopatrzenie jest 248.405 czyli więcej niż czwarta część liczby ogólnej. Śród nich jest prawie 200.000 inwalidów wojennych. Ta kategorja nie należy do urzędnictwa.

Następnie odlicza się armia w cyfrze około 300 tys. ludzi.

Przedsiębiorstwa państwowe, które powinny się wyrachowywać gospodarczo z dochodów zatrudniają 250.944 osób, czyli około czwartej części cyfry ogólnej. Z tego na koleje przypada 197.597, na poczty i telegrafy 24.769 na inne 18.579.

Liczba policji wraz ze strażą celną i ochroną pogranicza jest 57.515.

Nauczycieli szkół państwowych, 69.126 osób.

Sędziów 3,093, aplikantów 991, dozorców więziennych 3.097.

Urzędników biurowych i administracyjnych w właściwym tego słowa znaczeniu państwo opłaca 60.623 z czego 1/4 część (14.464)) stanowią pracownicy niżsi, spełniający funkcje mechaniczne.

Prócz wyżej podanych skarb opłaca jeszcze 111 senatorów i 444 posłów. Razem 555 osób. Ta cyfra, zważywszy na wysokość uposażenia tych osób, jest równoznaczna potrójnej ilości urzędników średnich, to jest przedstawia 1665 jednostek i niewątpliwie byłaby do zredukowania z pożytkiem dla państwa.

Prócz tego państwo częściowo opłaca 250.000 bezrobotnych. —

20.502

Tyle osób w służbie administracyjnej z wykształceniem elementarnem i „domowem“.

Jak pod względem wykształcenia wygląda znaczna część naszej administracji świadczy zestawienie urzędowe, dokonane w „Roczniku statystyki Rzeczypospolitej Polskiej“ za rok 1924. Z tabelki zaznaczonej na str. 197 można się przekonać jak wielu z pośród tam wymienionych dygnitarzy (niektórzy z nich piastują IV rangę a więc tę samą co profesorowie uniwersytetu) posiada wykształcenie.

W zasadzie wszyscy ludzie piastujący urzędy, o których w tej statystyce jest mowa, powinniby mieć conajmniej ukończoną szkołę średnią, a lwia ich część studja wyższe. Dla uwypuklenia obrazu nie zajmujemy się jednak nawet takimi, którzy mają ukończone choć sześć lat szkoły średniej.

Podkreślamy, że rozchodzi się na wyższych stanowiskach.

Funkcjonarjusze wyżsi państwowej służby cywilnej.

Tabl. 3. Wykształcenie.

	4 klasy szkół średn.	elementarne	domowe lub niezn.
A) Administracja:	23.604	17.246	3.256
I. Urzędy centralne	390	60	201
Wojewodowie i starostowie	4	2	3
Sprawiedliwość	1.591	3.889	728
Dyrektorowie urzędów	8	7	1
Skarbowość	4.086	5.933	465
Kierownicy	200	211	16
Referenci	522	548	56
Oświata	428	331	85
Kierownicy	20	1	3
Referenci	22	4	6
Ochrona pracy	119	269	34
Prezesi naczelnicy	16	46	5
Min. przemysłu i handlu	113	114	13
Dyrektorowie i naczeln.	11	10	
Refer. techniczni	9	3	
Ministerstwo robót publ.	342	229	26
Placówki zagraniczne	115	115	15
Wyżsi funkcjon. policji	142	205	11
Oświata	13.548	2.574	1.127
Dyrekt. urz. przejściowych	251	141	38
Referenci	787	984	102
Przedsięb. majątki państw.	61	18	4
Sędziowie (!)	69	35 (!)	68

Położenie gospodarcze Polski w świetle prasy gospodarczej zagranicznej.

Cytowany przez nas niejednokrotnie poważny tygodnik ekonomiczny: Der Oesterr. „Volkswirt“ w Wiedniu — organ wielkich finansów w Nrze z 2 stycznia br. w ten sposób charakteryzuje nasze położenie:

Planu sanacyjnego rządu nikt nie zna; wie się tylko, że chce budżet zredukować. Preliminarz przedłożony sejmowi za I. kwartał 1926 wykazuje tendencje zmniejszenia dochodów państwa na rok 1926 na 1500 milj. złotych. Grabski chciał budżet ustalić na 2 miljardy co jednak okazało się niemożliwością. Zaległości podatkowe 486 milj. są wprost nieściągalne, a kredyty udzielone przez banki państwowe na około 204 milj. złotych są zamrożone.

Rząd szuka wyjścia przez redukcję pensji małych urzędników o 16 proc., przez wstrzymanie wypłat za dostawy państwowe (należy się 46 milj. złotych). To pociąga za sobą dalsze zmniejszenie siły konsumcyjnej ludności i zwiększenia ilości bezrobotnych, których liczba co tydzień o 10.000 wzrasta. Redukcja wydatków państwowych zależy jednak od kursu złotego i kształtowania się cen, które wykazują jednak tendencję zwyżkową.

Wedle ostatnich wykazów Banku Polskiego zmniejsza się tam stale zapas walut i dewiz i obecnie jest bank wobec zobowiązań reportowych na 18·2 milj. walut pasywny. Zapas złota wynosi 78·5 miljonów — i zmniejszył się od miesiąca o 3 milj.

Rząd chce przeciwdziałać spadkowi złotego staremi metodami. Wydał rozporządzenie dewizowe, uchwala ustawę przeciw lichwie, chce badać koszta produkcji, ale zbyt dobrze wiemy, że to nie pomoże. Sanacja będzie możliwa dopiero po uzyskaniu pożyczki zagranicznej; pytanie tylko czy życie gospodarcze, które jest w położeniu wręcz rozpaczliwem do tego czasu przetrzyma.

Zachodzi poważne niebezpieczeństwo inflacji ze wszystkiemi jej konsekwencjami — co dotąd dało się uniknąć. Ale nawet inflacja — będzie tylko odroczeniem na krótki czas apelu do Ligi Nadów.

KRONIKA.

To nam pomoże. Celem skutecznego zwalczania lichwy walutowej ma być w najbliższym czasie powołany do życia w Krakowie specjalny oddział policyjno-skarbowy. Nowy urząd będzie zorganizowany na wzór dawnej lotnej brygady wywozowej z szerokiemi kompetencjami, także dla badania w sklepach kalkulacji cen towarów.

Działalność specjalnego oddziału policyjno-skarbowego, będzie się rozciągać nie tylko na Kraków, ale także na powiaty graniczne.

Wprawdzie p. Zdziechowski w swem expose sejmowem dnia 10 XII. 1925 powiedział, że „bez stabilizacji kursu pieniądza walka z drożyzną będzie tylko frazesem i demagogją“ ale — trzeba przecież pokazać, że rząd zwalcza drożyznę i nie dopuszcza do wzrostu cen u innych — i dlatego powołuje się do życia osławione z lat ubiegłych (procesy o wymuszenie itp.) lotne brygady.

Pod adresem wydawnictwa „Przemysł i Handel“ w sprawie taryfy celnej. Ostatnio wydała Admin „Przemysłu i Handlu“ nowe kompletne wydanie taryfy celnej — reklamowane szeroko od kilku miesięcy — wedle stanu 1 stycznia 1926. (Cena 8 Zł). Wobec strasznego chaosu w tej dziedzinie panującego przeczytaliśmy z uznaniem to wydanie (nadmieniamy, że my pierwsi wydali kompletne zestawienie taryf celnych do najważniejszych grup w Nrach 42 i dalszych P. K.).

Tymczasem całe to wydanie z chwilą kiedy zobaczyło światło dzienne stało się już przestarzałe, albowiem Ministerstwo Skarbu wydało jeszcze 7 XII 1925 Dz. Ust. z 13 XII. 1925 Nr. 130 rozporządzenie w sprawie częściowej zmiany rozporządzeń celnych i przeprowadziło zmiany grup, obliczeń tara uregulowało sprawę akcydencji itp — a czem z natury rzeczy nie ma ani wzmianki w wydaniu Taryfy Celnej „wedle stanu z 1 stycznia 1926 roku“. Zapytujemy wydawnictwo co tu zrobić zamierza?

Rabat od wyrobów tytoniowych. Z dniem 1 stycznia 1926 (na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 23 grudnia 1925 r.) obowiązuje następujący rabat handlowy dla sprzedawców wyrobów tytoniowych;

Rabat handlowy od wyrobów tytoniowych objętych taryfą ogólnej sprzedaży ustala się na;

a) 8·5 proc. ceny taryfowej dla hurtowników pobierających wyroby tytoniowe w państwowych magazynach lub fabrykach wyrobów tytoniowych, położonych w siedzibie ich hurtowni (t. j. w tej samej miejscowości).

b) 4 proc. ceny taryfowej dla hurtowników pobierających wyroby tytoniowe w państwowych magazynach lub fabrykach wyrobów tytoniowych, położonych poza siedzibą ich hurtowni.

c) 9 proc. ceny taryfowej dla detalistów.

d) 5 proc. ceny taryfowej dla „domowych sprzedaży wyrobów tytoniowych (par. 6 ust. 1. rozporządzenia z dnia 20 marca 1923 r. Dz. U. R. P. Nr. 42. poz. 235).

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1926 roku.

Zwolnienie darów amerykańskich od cła. Okólnikiem Ministerstwa Skarbu L. 12881 wprowadzono nowy proceder przy rozpatrywaniu podań o zwolnienie od opłaty cłowej darów amekańskich dla osób niezamożnych.

Zamieszczamy poniżej najważniejsze postanowienia okólnika, zaznaczamy, że podania o zwolnienie od cła wnosić należy za pośrednictwem właściwego urzędu pocztowego do Urzędu celnego, dokonywującego odprawę celną, a nie jak dotąd do Dyrekcji Ceł.

W związku z obecną sytuacją gospodarczą Ministerstwo Skarbu uznaje za stosowne uproszczenie manipulacji, związanych z odprawą celną przesyłek z darami dla osób niezamożnych. Uproszczenie to ma również na celu umożliwienie adresatom odbioru tych przesyłek w jak najkrótszym czasie

Wobec tego Ministerstwo Skarbu zarządza, co następuje:

1) Do zwalniania od cła przesyłek pocztowych upoważnione są Urzędy Celne I. klasy.

2) Zwalniane od cła mogą być tylko przesyłki zawierające używaną odzież, bieliznę i obuwie oraz inne przedmioty codziennego zapotrzebowania, które ze względu na swój charakter drobnych podarków i ich stosowną ilość nie nasuwają Urzędowi żadnych wątpliwości co do swego przeznaczenia.

3) Wymienione wyżej przesyłki mogą być zwalniane od cła tylko na pisemne podanie strony; złożone w Urzędzie celnym.

4) Do podania winna strona dołączyć świadectwo ubóstwa właściwej władzy administracyjnej, jak policji, magistratu. starostwa i t. p., oraz potwierdzenie, że nie trudni się handlem starzyzną.

5) Przez Urzędy celne nie mogą być zwalniane przesyłki nasuwające — czy to ze względu na swą jakość, czy ilość, wątpliwość co do filantropijnego ich charakteru. Również nie mogą być zwalniane przesyłki nadsyłane w większej ilości na imię jednego i tego samego adresata. W tym celu Urząd winien prowadzić alfabetyczny skorowidz na podstawie którego mógłby sprawdzić, kto korzystał z wyżej wymienionych ulg i jak często.

6 Do zwalniania od cła przesyłek kolejowych oraz przesyłek pocztowych, co do których Urzędy celne nie będą mogły same powziąć decyzji, upoważnione są Dyrekcje Ceł

Przy tej sposobności Ministerstwo Skarbu zaznacza, że rewizja celna przesyłek, zawierających dary, nie może być powierzchowna

Kraje z bilansem aktywnem: 1) Indje brytyjskie — 183·2 proc.. 2) Stany Zjednoczone — 111·9 proc., 3) Czechosłowacja — 111·7 proc.. 4) Finlandja — 101·1 proc., 5) Francja — 109·1 proc

Kraje z bilansem pasywnym: 1) Szwecja — 93·2 proc., Danja — 88·1 proc., 3) Szwajcarja — 8·01 proc., 4) Japonja — 81·7 proc., 5) Belgja — 81·2 proc., 6) Holandja — 75·2 proc., 7) Norwegja — 75·6 proc., 8) Polska — 65·8 proc., 9) Rosja — 65·5 proc. 10) Niemcy — 65·0 proc., 11) Włochy — 64·9 proc., 12) W. Brytanja — 60·0 proc.

Z porównania powyższego widzimy, że Polska stosunkowo zajmowała nie najgorsze miejsce śród państw o bilansie deficytowym.

W ostatnim kwartale mamy bilans handlowy czynny, to jest przewyżkę eksportu nad importem. Bilans jednak płatniczy w dalszym ciągu pozostaje biernym.